

Sola Scriptura

Dzisiaj, podobnie jak w czasach Reformacji, tysiące katolików na całym świecie porzuca katolicyzm na rzecz biblijnego chrześcijaństwa. Ponownie w historii ludzkości rozlega się XVI-wieczny okrzyk *Sola Scriptura!*, czyli *Tylko Pismo Święte!*

Obrońcy katolicyzmu odpowiadają na to wyzwanie, przechodząc do ataku. Typowa argumentacja brzmi mniej więcej następująco:

Biblia nie może być jedyną regułą wiary, ponieważ pierwsi chrześcijanie nie posiadali Nowego Testamentu. Na początku Tradycja – ustne nauczanie apostołów – była regułą wiary Kościoła. Nowy Testament powstał później, gdy część Tradycji została spisana. To właśnie Kościół katolicki stworzył Nowy Testament i to Kościół nieomylnie powiedział nam, które księgi należą do Biblii. Dlatego to Kościół jest autorytatywnym nauczycielem Pisma Świętego. Zasada *Sola Scriptura* nie jest nawet nauczana w Biblii. Dlatego słuszną regułą wiary Kościoła katolickiego jest Pismo Święte i Tradycja razem wzięte.

Chrześcijanie skonfrontowani z takimi argumentami powinni pamiętać o następujących rzeczach.

Chrześcijanie nigdy nie pozostawali bez Pisma Świętego

Niezapomniane przeżycie dwóch z pierwszych uczniów pokazuje fałszywość przekonania, że pierwsi chrześcijanie pozostawali kiedykolwiek bez Pisma Świętego, jako reguły ich wiary. Trzy dni po ukrzyżowaniu, dwaj uczniowie Jezusa szli do domu. Przyłączył się do nich obcy człowiek, którego zaakceptowali jako współtowarzysza podróży. Rozmowa szybko zeszła na temat wydarzeń, które niedawno miały miejsce w Jerozolimie. Z głębokim smutkiem uczniowie opowiedzieli obcemu historię o tym, jak arcykapłani i władcy narodu skazali Jezusa na śmierć i wydali Go na ukrzyżowanie przez władze okupacyjne.

Uczniowie doznali szoku, gdy obcy ich zganił: „O nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy!” (Łk 24,25). Następnie, począwszy od Mojżesza, przez wszystkich proroków, wyjaśniał im prawdy dotyczące Jezusa ze Starego Testamentu.

W końcu uczniowie uświadomili sobie, że ich współtowarzysz podróży nie był wcale obcym, lecz że był nim sam Pan Jezus! Później przypomnieli sobie: „Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?” (Łk 24,32).

Przeżycie tych dwóch pierwszych uczniów nie było wyjątkowe. Po zesłaniu Ducha Świętego chrześcijanie żydowskiego pochodzenia za pomocą nauki apostołów ponownie odkryli swoje Pisma Święte. Doszli do wspólnego zrozumienia, że właściwie rozumiany Stary Testament jest objawieniem o Chrystusie. To właśnie tam znaleźli prorockie zapisy o życiu, nauce, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa.

Pisma Starego Testamentu służyły wczesnemu Kościołowi, zarówno Żydom, jak i poganom, jako standard wiary. Wkrótce potem pisma Nowego Testamentu zajęły swoje miejsce na równi z pismami Starego Testamentu. W konsekwencji, wczesny Kościół nigdy nie pozostawał bez Słowa Bożego.

Pismo Święte nie jest po prostu spisana Tradycją

Katolickie opisy pochodzenia Nowego Testamentu kładą nacisk na to, iż ustne nauczanie apostołów – Tradycja, poprzedzała zapisy tego nauczania – Pismo Święte. Często prezentuje się Nowy Testament jako niewiele więcej niż spisana Tradycję – wspomnienia autorów i częściowe objaśnienie nauki Chrystusa [126]^[553]. Oczywiście podejście to podnosi autorytet Tradycji do poziomu Pisma Świętego lub mówiąc precyzyjniej, obniża autorytet Pisma Świętego do poziomu Tradycji.

Jednak pisma Nowego Testamentu są czymś znacznie więcej niż zapisem ustnego nauczania apostołów; są one zapisem *natchnionym*. Biblijne zrozumienie natchnienia Pisma Świętego wyjaśnia tę różnicę. Piotr pisze:

To przede wszystkim miejcie na uwadze, że żadne proroctwo Pisma nie jest dla prywatnego wyjaśniania. Nie z woli bowiem ludzkiej zostało kiedyś przyniesione proroctwo, ale kierowani Duchem Świętym mówili od Boga święci ludzie.

2 List Piotra 1,20-21

Widzimy tutaj, że Pismo Święte nie jest „dla prywatnego wyjaśniania” autora (2 P 1,20). Słowo przetłumaczone jako *wyjaśnianie* oznacza *rozwiązać* lub *tłumaczyć*. Piotr mówi tutaj, że żaden autor Nowego Testamentu nie zapisał własnego wyjaśnienia tego, co słyszał w nauczaniu Jezusa i co widział w Jego czynach. Pismo Święte nie powstało „z woli bowiem ludzkiej” (2 P 1,21). Pisarze Biblii nie postanowili, że dokonają prorockiego zapisu, co zostanie włączone do Biblii, a co nie. Przeciwnie, byli oni „kierowani Duchem Świętym” (2 P 1,21).

Słowo przetłumaczone tutaj jako *kierowani* znajdujemy także w innym miejscu Nowego Testamentu, mianowicie w Ewangelii według Marka 2,3. Słowo to zostało tam użyte w odniesieniu do sparaliżowanego człowieka, którego przyjaciele *przynieśli* do Jezusa, aby go uzdrowił. Tak jak sparaliżowany nie

chodził dzięki własnej mocy, tak prawdziwy prorok nie pisał pod wpływem własnego impulsu. Był „kierowany Duchem Świętym” (2 P 1,21). Ludzie pisali Nowy Testament; ludzie „mówili” (2 P 1,21). Ich pisma stanowią odbicie ich indywidualnych osobowości i przeżyć, lecz „mówili od Boga” (2 P 1,21). Ludzie pisali, ale autorem był Bóg.

Z tych powodów Pismo Święte jest objawieniem, które zostało doskonale przekazane w słowach danych przez Boga:

Wszelkie Pismo jest przez Boga natchnione i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do wychowania w sprawiedliwości – aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu.

2 List do Tymoteusza 3,16-17

Wyrażenie „przez Boga natchnione” jest tłumaczeniem jednego greckiego słowa, które składa się z dwóch członów: *Bóg* i *tchnąć*. Dlatego Pismo Święte słusznie jest nazywane *Słowem Boga*.

Ograniczając Pismo Święte jedynie do formy spisanej Tradycji, jej katolicycy obrońcy potrafią chełpić się znaczeniem Tradycji. Czyniąc tak, wypaczają znaczenie biblijnego natchnienia i minimalizują podstawową różnicę pomiędzy Pismem Świętym a Tradycją.

Kościół katolicki nie dał nam Biblii

Niektórzy obrońcy Kościoła katolickiego argumentują, że Magisterium jest uprawnionym interpretatorem i autorytatywnym nauczycielem Pisma Świętego, ponieważ to Kościół katolicki dał chrześcijaństwu Biblię. Gdyby nie Kościół – argumentują – nikt nie mógłby wiedzieć na pewno, które księgi należą do Biblii, a które nie.

Ten argument opiera się na fałszywym założeniu. Pierwsi chrześcijanie nie otrzymali Biblii od Kościoła katolickiego. Otrzymali ją od Ducha Świętego, który ją natchnął. Katolicy,

którzy twierdzą inaczej, nie reprezentują oficjalnego nauczania Kościoła katolickiego. Mówiąc o księgach obydwu Testamentów, Sobór Watykański I stwierdził:

Kościół uważa je za święte i kanoniczne nie dlatego, że stanowią one ludzkie tylko dzieło, a potem zostały uznane jego powagą ani dlatego także, iż zawierają objawienie bez błędu, ale dlatego, że spisane pod natchnieniem Ducha Świętego Boga mają za autora i jako takie zostały przekazane Kościołowi.

Sobór Watykański I^[554]

Proces spisywania i uznawania ksiąg Nowego Testamentu rozpoczął się na długo zanim Kościół katolicki istniał. W noc przed ukrzyżowaniem Pan powiedział do swych uczniów, że przyobleczeni mocą Ducha Świętego, będą składać świadectwo o Jego życiu i nauczaniu:

Gdy jednak przyjdzie Paraklet, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On zaświadczy o Mnie. Ale wy też świadczycie, bo jesteście ze Mną od początku.

Ewangelia według Jana 15,26-27

Uczniowie otrzymają także dalsze objawienie, które będzie przekazane im przez Ducha Świętego:

Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszy, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi.

Ewangelia według Jana 16,12-14

W niektórych pismach apostołów i ich towarzyszy chrześcijanie rozpoznawali prorockie i autorytatywne nauczanie

Dodatek

Ducha Świętego. Jezus nauczał: „Moje owce słuchają mego głosu [...] Idą one za Mną” (J 10,27). W pismach tych pierwsi chrześcijanie słyszeli głos Zbawiciela. Porównywali zawartość doktrynalną nowych pism z pismami Starego Testamentu odkrywając, że się ze sobą zgadzają. Stosowali nauczanie pism w swoim życiu i doświadczali ich przemieniającej mocy. Rozpoznawali w tych pismach dynamiczne współdziałanie pomiędzy daną księgą, a jej czytelnikiem – współdziałanie, które jest wyjątkowe dla Pisma Świętego:

Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca.

List do Hebrajczyków 4,12

Te pisma same potwierdzały swoją wiarygodność^[555]. Przez ich wyjątkową mądrość i moc Bożą dowodziły, że ich autorem jest Bóg.

W konsekwencji pierwsi chrześcijanie czytali, kopiowali i szeroko rozpowszechniali te księgi. W swych własnych kazaniach i listach nauczyciele zaczęli cytować te księgi jako autorytatywne. W trakcie życia apostołów niektóre z pism były już uznawane za „mądrość” (2 P 3,15) daną przez Boga na równi z „innymi listami” (2 P 3,16).

Historia wydarzeń prowadzących do powszechnego uznania 27 ksiąg Nowego Testamentu za natchnione obejmuje kilka wieków, a jej opisanie wykracza poza ramy tej książki. Jednak powinniśmy zauważyć, że rola, którą sobory Kościoła odegrały w tym procesie, jest przez katolików często wyolbrzymiana.

Pierwszymi soborami, które zajęły się kwestią ustalenia, które księgi są natchnione i uprawnione do uważania je za część Biblii, były Sobór w Hipponie (393) i Sobór w Kartaginie (397). Oba odbyły się w Afryce Północnej. Lista ksiąg zaakceptowanych przez Sobór w Hipponie już nie istnieje. Jednak sądzi się, że Sobór w Kartaginie sporządził identyczną listę, a jego dekret w tej sprawie istnieje do dnia dzisiejszego.

Oba sobory były soborami regionalnymi. Nie były to sobory powszechne, czyli ekumeniczne. W każdym z tych soborów uczestniczyło około 50 biskupów z prowincji afrykańskich. Sobory te nie miały prawa do przemawiania w imieniu całego Kościoła IV wieku chrześcijaństwa.

Ważny jest także fakt, że do czasu, gdy sobory zajęły się tą kwestią pod koniec IV wieku, kanon albo lista ksiąg uznawanych za Nowy Testament była już całkowicie ustalona. F.F. Bruce komentuje:

Tym, co należy szczególnie zauważyć jest fakt, że ustalenie kanonu Nowego Testamentu nie nastąpiło wskutek arbitralnego dekretu jakiegokolwiek kościelnego soboru. Kiedy wreszcie kościelny sobór – Sobór Kartagiński w 397 roku – wymienił 27 ksiąg Nowego Testamentu, to nie przypisał im żadnego autorytetu, którego do tej pory jeszcze nie posiadały, lecz po prostu uznał ich wcześniej ustanowioną kanoniczność.

The Books and the Parchments ^[556]

Co więcej, decyzja tych soborów nigdy nie została powszechnie zaakceptowana. Kontrowersje koncentrują się wokół pism określanych przez katolickich uczonych jako *pisma deutero-kanoniczne*, a przez protestanckich uczonych jako *Apokryfy*. Niekatolicy nigdy nie uznali decyzji soborów, polegającej na zaakceptowaniu Apokryfów za część Biblii. Trudno więc argumentować, że gdyby nie Kościół katolicki, to nikt nie wiedziałby z pewnością, które księgi należą do Biblii. (W celu poznania wyjaśnienia, dlaczego Apokryfy nie są uważane przez niekatolików za część Biblii, zobacz Załącznik C, *Biblia katolicka*).

Biblia zawiera całe istotne objawienie

Prawdą jest, że Nowy Testament nie zawiera zapisu wszystkiego, co Jezus uczynił. Jan mówi o tym jasno w podsumowaniu swojej Ewangelii:

Dodatek

Jest ponadto wiele innych rzeczy, których Jezus dokonał, a które gdyby je szczegółowo opisać, to sądzę, że cały świat nie pomieściłby ksiąg, jakie trzeba by napisać.

Ewangelia według Jana 21,25

W podsumowaniu swojej Ewangelii Jan uznał, że życie Pana Jezusa było zbyt wspaniałe, aby w pełni opisać je w jakiegokolwiek księdze. Jan nie komentował ogólnego celu Pisma Świętego lub potrzeby posiadania Tradycji. Nie dawał też do zrozumienia, że pominął w swojej księdze istotne objawienie, które otrzymał od Chrystusa. Faktycznie, we wcześniejszym miejscu swojej Ewangelii, Jan daje do zrozumienia coś przeciwnego:

I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w imię Jego.

Ewangelia według Jana 20,30-31

Z tego stwierdzenia możemy wywnioskować, że Jan zawarł w swojej Ewangelii wszystkie istotne nauki Chrystusa, które są potrzebne do zbawienia. Jest znaczącym, że Jan nie mówi o siedmiu sakramentach, ofierze Mszy świętej, łasce uświęcającej, pokucie, czyścicu, lub takiej instytucji jak Kościół katolicki – wszystkie, które według katolicyzmu są potrzebne do zbawienia.

Pismo Święte osiąga swój zamierzony cel, „aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu” (2 Tm 3,17). Jest ono doskonałym przewodnikiem po wierze chrześcijańskiej. W przeciwieństwie do Tradycji, Pismo Święte jest dostępne i otwarte dla wszystkich. Biblia została przetłumaczona na większość języków świata – w sumie na 276 języków^[557]. Biblia jest najbardziej rozpowszechnioną i czytaną księgą w całej historii.

Nazywanie katolickiej Tradycji źródłem pozabiblijnego objawienia jest faktycznie dodawaniem czegoś do Słowa Bożego. Pismo ostrzega nas, że „nie wolno wykraczać ponad to, co zostało

napisane” (1 Kor 4,6). „Do słów Jego nic nie dodawaj, by cię nie skarcił i zostałeś kłamcą” (Prz 30,6). Ostatnia księga Nowego Testamentu kończy się poważnym ostrzeżeniem:

Ja oświadczam każdemu, kto słucha słów proroctwa tej księgi: Jeśli by ktoś do nich cokolwiek dołożył, Bóg mu dołoży plag zapisanych w tej księdze. A jeśli by ktoś odjął coś ze słów księgi tego proroctwa, to Bóg odejmie mu udział w drzewie życia i w Mieście Świętym – które są opisane w tej księdze.

Apokalipsa Jana 22,18-19

Autorytet Tradycji jest wątpliwy, zaś autorytet Pisma Świętego nie

W Biblii istnieją setki wersetów potwierdzających prawdę, iż Słowo Boże jest wystarczającą i najwyższą regułą wiary Kościoła. Psalm 119 poświęca 176 wersetów na omówienie niezrównanej wartości Słowa Bożego. Sam Pan Jezus nauczał:

Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych.

Ewangelia według Mateusza 4,4

Chociaż można by mnożyć wersety Pisma Świętego na ten temat, to nie ma takiej potrzeby. Kościół katolicki zgadza się, że Biblia naucza, iż Słowo Boże jest najwyższą regułą wiary i że cała teologia musi na nim spoczywać^[558]. Nie ma wątpliwości co do wystarczalności lub autorytetu Słowa Bożego.

Spór koncentruje się wokół *tożsamości* Słowa Bożego. Pytanie brzmi: Czy Słowo Boże to Pismo Święte plus Tradycja? Albo czy Słowo Boże to jedynie Pismo Święte?

W ciągnącej się debacie na ten temat katolicy obrońcy lubią atakować, rzucając wyzwanie niekatolikom, aby dowiedli, że Bóg chciał, aby jedynie Pismo Święte służyło jako reguła wiary Kościoła. „Gdzie Biblia naucza zasady *Sola Scriptura*?” – pytają.

Dodatek

Chociaż ta taktyka jest skuteczna w zepchnięciu oponentów do defensywy, to faktycznie jest zwodnicza. Obie strony zgadzają się co do tego, że *Pismo Święte* jest Słowem Bożym i jako takie przemawia do nas z boskim autorytetem. W Ewangelii według Jana 10,35 sam Pan Jezus utożsamia *Pismo Święte* ze Słowem Bożym.

Kontrowersja dotyczy *Tradycji*. Kościół katolicki twierdzi, że Tradycja jest także Słowem Bożym.

Dlatego pytanie, na które Kościół katolicki musi sobie odpowiedzieć, brzmi: W którym miejscu Jezus, prorocy lub apostołowie nauczają, że Tradycja jest Słowem Bożym? Lub precyzyjniej: W którym miejscu Biblii można znaleźć stwierdzenie mówiące, że *Pismo Święte* i Tradycja łącznie, tak jak interpretują je papież i biskupi Kościoła katolickiego, są regułą wiary Kościoła? Tak właśnie katolicyzm twierdzi i właśnie to twierdzenie powinno być przedmiotem debaty. A ponieważ Kościół katolicki jest tym, który uznaje autorytet Tradycji i Magisterium, dlatego ciężar dowodu leży po stronie Rzymu.